Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 7. Kraków, dnia 20 marca 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI TRZY RAZY W MIESIĄCU
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

O czem powinni pamiętać katolicy w Polsce.

Nasza opozycja składa się z lewicy i prawicy. Te dwa skrzydła łączy wspólna nienawiść do bloku Marszałka Piłsudskiego. Zdaje się i lewicy i prawicy, że obalenie Rządu, gdyby się udało, zmniejszy tarcia w społeczeństwie i rozbieżności polityczne, nastaną miłe czasy i sielanka, w której co prawda będą różnice zapatrywań i kierunków ale nie będzie gorszącej walki i bezwzględnych metod rządzenia. Robi się wogóle wrażenie, że te różnice między lewicą a prawicą są nie wiele znaczącym szczegółem, takim sobie drobiazgiem nad którym nie warto się zastanawiać. Od czasu do czasu nawet idą oświadczenia, iż przed niajem zwalczające się zaciekle partje, przesadzały w tej walce i że gdyby się karta sytuacji odwróciła, zapanuje między lewicą i prawicą szacunek wzajemny, raczej przekonywanie się niż tarcia i nienawiść.

Trzeba dopiero takich lub innych wydarzeń na terenie doniosłych spraw publicznych, żeby módz sobie wyobrazić, jak w rzeczywistości miałyby się rzeczy, gdyby marzeniom opozycji stało się zadość i gdyby władza wypadła z rąk Bloku Marszałka.

Warto zastanowić się nad tem, jakby te sprawy wyglądały po prostu, gdyby tak się stało.

Do rzeczy dzielących prawicę od lewicy należy w pierwszym rzędzie zagadnienie stosunku do religji i do kościoła katolickiego. Ostatnio w Sejmie załatwione zostały trzy rzeczy, które dotyczyły tych stosunków a mianowicie kwestja szkolnictwa i szkół prywatnych, kwestja składek kościelnych i kwestja ustawy o grzebaniu zwłok. Szkolnictwo chciałoby widzieć właściwa partja lewicy t. j. socjaliści jako szkołę świecka, pozbawioną nauki religji, szkołę, w którejby religja znikła, w którejby wychowanie religijne było usunięte. Ustawę tę uchwaliła większość rządowa oświadczając się za pierwszą zasadą wychowania to jest zasadą wyrobienia religijnego. Wyobraźmy sobie na moment, że niema Bloku, że walczą o ustawę lewica i prawica. Jakaby walka rozgorzała między temi dwoma obozami, które zresztą w atakowaniu i podejrzeniach tudzież nękaniu przeciwnika w prasie i polemice nie przebierały nigdy w środkach i nie przebierają, to łatwo możemy sobie wyobrazić. Ponieważ lewica i prawica nie mogą dziś gnębić się wzajemnie ostro i bezkompromisowo, bo to osłabiłoby ich walkę z obozem rządowym i ponieważ walka ta byłaby bezpłodna, bo w niczem nie decydowałaby wobec tego, że decyzja należy do Bloku — dlatego przeżyliśmy ten wielki powód do tarć, dzięki Blokowi w sposób spokojny i prawie niezauważony. Jest sielanka ale dlatego, że jest Blok. Gdyby Bloku nie było byłoby widowisko rozdzierające siły społeczeństwa.

Druga sprawa, to była rzecz o składkach kościelnych. Rząd i Blok postanowiły załatwić tą piekącą kwestję zgodnie ze stanowiskiem kościoła i komisji papieskiej. Naturalnie, iż było obojętne dla wyniku, jakie stanowisko zajmie w tym wypadku prawica i socjaliści. Ale i w tym momencie socjaliści przypomnieli do czego dążą, tj. do rozdziału kościoła i państwa i niedwuznacznie dawali do poznania, iż zrobiliby, gdyby oczywiście mogli, to samo w Polsce, co robią ich towarzysze w Hiszpanji tj. rozdział kościoła od państwa, co właściwie oznacza walkę z kościołem i religją. Poseł Czapiński przemawiając na trybunie o Ojcu św. mówił „pan Ratti" o księdzu Biskupie Kalinie „pan biskup Kalina". A kiedy książę Janusz Radziwiłł wystąpił na trybunę i imieniem Bloku mówił o potrzebie zgodnej pracy Państwa i Rządu z kościołem, kiedy jako katolik podkreślał, iż kościół ma prawo i obowiązek wypełniać wezwanie Zbawiciela: „Idąc na świat, nauczajcie wszystkie narody", wtedy, ku głębokiemu oburzeniu 3/4 Sejmu grupa socjalistów i niektórych ludowców śmiechem i drwinami przerywała przemówienie księciu Radziwiłłowi. I wyobraźmy sobie, jakby te rzeczy wyglądały, gdyby tak Izba dzieliła się na połowę prawicy i połowę lewicy. Ileby tam było wrzasków, ile drwin ze spraw świętych, ile zgorszenia i śmiechów często cynicznych i złośliwych. I teraz przejawiały się coprawda bezsilne i przemijające — ale tylko dlatego, że Blok w powadze ale i stanowczości, zwarcie i solidarnie parł z Rządem ku załatwieniu zgodnem ze stanowiskiem kościoła i jego ideałów. I jest sielanka — ale dlatego, że jest Blok. Gdyby go nie było, byłoby żarcie lewicy z prawicą, gorsząca walka, nieprzebierająca w środkach, bo wszak obydwie strony miałyby wpływ na załatwienie tych spraw w ten lub inny sposób, kiedy go dzisiaj nie mają.

Przy ustawie o grzebaniu zwłok, socjaliści proponowali urządzenie w Polsce krematorjów, to jest pogańskiej i antychrześcijańskiej instytucji palenia zwłok I znowu Blok zadecydował zgodnie ze stanowiskiem Rządu i stanowiskiem kościoła. — I znowu jest sie-

lanka, bo jest Blok. Gdyby go nie było, byłaby znowu gorsząca walka między prawicą i lewicą. Prawica musiałaby wytężyć wszystkie siły i środki by przeciwstawić się socjalistom i lewicy. Socjaliści, mając możność decydowania, bo dzisiaj jej nie mają, wytężyliby znowu wszystkie swoje siły i środki, by powoli lecz skutecznie obalać religję i kościół na każdem polu, gdzie się tylko da.

Te trzy sprawy tak doniosłe i tak ważne, zadecydowane po myśli socjalistów połamałyby filary zgody państwa z kościołem i religją. A te trzy sprawy załatwione zostały w ciągu zaledwie kilku tygodni. Społeczeństwo katolickie spokojnie stosunkowo przeżyło te sprawy. Bo był Blok, który docenia potrzebę zgody Państwa i Rządu z kościołem i religją.

Ale katolicy powinni o tem pamiętać, że ten względny spokój i tą względną sielankę zawdzięcza się właśnie temu, że opozycja jest zdala od wpływów na rządy w państwie. Inaczej by te rzeczy wyglądały, gdyby opozycja znalazła się u steru państwa. Czy trudno zgadnąć, że opozycję z prawa i z lewa łączy tylko nienawiść do Bloku a dzieli wszystko, co ma istotną i doniosłą wartość w życiu społeczeństwa i państwa polskiego?

Poseł Ignacy Czuma.

Ze spraw parlamentarnych.

Obie izby pracowały w ostatnich tygodniach bardzo gorliwie. Załatwiono cały szereg spraw — poza budżetem. A więc przeszła ustawa o ustroju szkolnictwa, o zmianie w zaopatrzenie inwalidów, o poborach urzędników komunalnych — o składkach kościelnych o grzebaniu ciał, o pełnomocnictwach dla rządu na okres między sesjami sejmowemi i wiele innych. Wobec tak szybkiego tempa pracy nie będzie zaległości w Sejmie.

Opozycja z lewej strony brała w obradach bardzo słaby udział. Należy to powiedzieć zwłaszcza o piastowcach, których prawie się w Sejmie nie widzi. Kilku z nich buszuje po wsiach, by bałamucić ludzi, inni — żyją spokojnie i wygodnie — a jeszcze inni wstydzą się wystawić głowę pod słońce.

Dyskusja nad pełnomocnictwami była dość długa; najwięcej mówili endecy. Poseł Bitner z chadecji wygłosił prawie, że komunistyczne przemówienie. Aż złość bierze, gdy się widzi, do czego prowadzi partyjne zacięcie.

Powstał nowy klub z pośród uciekinierów od ludowców. Ma ich być „na razie“ siedmiu. Prawdopodobnie rozłam będzie się powiększał, aż się cały sztuczny zlepek rozleci.

O odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komisja Konstytucyjna Sejmu obradowała nad referatem posła Czumy o odpowiedzialność Prezydenta Rzplitej. Podlegał on będzie odpowiedzialności prawno-konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu w razie umyślnego naruszenia Konstytucji, oraz wogóle z tytułu przestępstw karnych. W odróżnieniu od obecnego stanu rzeczy Trybunał Stanu będzie się składał z sędziów z sądów formalnych a nie polityków powoływanych przez parlament na członków Trybunału. Odpowiedzialność moralną Prezydenta wzmocnić ma przysięga o tekście chrześcijańskim, który Prezydent będzie składał w kościele katedralnym w Warszawie lub innem mieście. Trzeba przyznać, że w Polsce pod tym względem jest wiele lepiej, niż w innych państwach, gdzie Głowa Państwa przeważnie nie przysięga, lecz przyrzeka. I tak np. w Czechosłowacji Prezydent przyrzeka na honor, nawet na Litwie katolickiej Prezydent może przysięgać, ale może i przyrzekać. Wogóle, jak to jest rzeczą znaną, że w poszczególnych państwach, dzięki wpływom antyreligijnym, są usilowania usunięcia religji z życia publicznego, co się też często udaje. Najlepszym tego dowodem są stosunki w Rosji Sowieckiej, gdzie to wyparcie religji z życia publicznego i życia prywatnego dokonuje się na wielką skalę. Na szczęście ,w Polsce ten szacunek do religji także i na tym punkcie istnieje dzięki Bogu — i należy się cieszyć, że w tych rzeczach docenia się znaczenie i wartość pierwiastka religijnego.

Brodacki wydany.

Sejm wydał jednogłośnie posła Brodackiego w ręce sprawiedliwości za zarzucane mu czyny niehonorowe, a mianowicie branie od chłopów na Kresach grubych sum dolarów przy parcelowaniu majątku ziemskiego. Teraz, po wydaniu, rzecz potoczy się zwykłym torem, t. zn. Komisja sądowa będzie sądzić postępki p. Brodackiego.

Jak się dowiadujemy, nie koniec na tem. Krążą bowiem pogłoski, że p. B. ma jeszcze inne jakieś sprawy; mówią mianowicie o tranzakcjach pożyczkowych i o pewnym młynie.

W ten sposób może odsłoni się choć rąbek „owocnej“ działalności piastowców w okresie ich panowania i dobrego powodzenia.

Jakie sprawy będą załatwione drogą pełnomocnictw?

Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu, na którem dyskutowana była sprawa pełnomocnictw, podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów Staniewski złożył następujące oświadczenie:

„Występując z ustawą o pełnomocnictwach rząd, jeśli chodzi o zagadnienia gospodarcze, ma na względzie techniczne ułatwienie prac prowadzonych w walce z konsekwencjami panującego powszechnie kryzysu. Okres obecny jest okresem wymagającym stosowania środków, o których w normalnych warunkach się nie słyszy. W takim stanie ciągłych zmian, jakich jesteśmy świadkami nie można pominąć żadnego środka, któryby nas bronił przed nieustannie pojawiającemi się niespodziankami. Szybkość kontrakcji decyduje w takim stanie rzeczy, o jej powodzeniu. Stąd konieczność posiadania pełnomocnictw, które tę szybkość gwarantują. Sejm zachowuje prawo uchylenia każdego z takich dekretów.

W zakresie obecnie wniesionych pełnomocnictw, rząd oświadcza stanowczo, że ma zamiar z nich korzystać jedynie w granicach konieczności, że konieczności takie wysuwają się już jako możliwość, wyjaśnia dostatecznie choćby pobieżne wyliczenie praw, w których wykorzystanie pełnomocnictw uważamy już dziś za prawdopodobne, gdyż każda z wyliczonych poniżej spraw może stać się aktualna w każdym czasie, choć w tej chwili tak nie jest.

W grę wchodzą tu: sprawy związane z obniżeniem **produkcji** zarówno w rolnictwie, jak i przemyśle, zmiany przepisów o lichwie, sprawy celne, uregulowanie spraw związanych z kartelami, unifikacja przepisów prawa materjalnego, dziedziny wymiaru sprawiedliwo-

ści itd. Ponadto wysuwa się zagadnienie obszernie poruszone przez premiera w jego przemówieniu, tj. usprawnienie administracji publicznej. Pragnę podkreślić, że zasadą rządu przy opracowywaniu nowych norm prawnych w drodze rozporządzeń Prezydenta będzie unifikacja inflacji przepisów. Będą wydawane jedynie przepisy niezbędne, bądź z uwagi na warunki, bądź też na ujednolitenie obowiązującego ustawodawstwa.

KRONIKA.

MARZEC.

13 **Niedziela:** Czarna, Krystyny p.
14 Poniedziałek: Matyldy kr.
15 Wtorek: Klemensa Dw.
16 Środa: Abrahama pust.
17 Czwartek: Patrycjusza b., Gert. p.
18 Piątek: 7 Boleści NMP., Cyr. J.
19 Sobota Józefa oblub. NMP.
20 **Niedziela: Palmowa,** Eutem. m.
21 Poniedziałek: Benedykta opata
22 Wtorek: Katarzyny Szw.

Wielka szkoda, że katolicki dziennik warszawski „Polska“, mimo zapowiedzi, iż po miesiącu będzie wychodzić, od trzech miesięcy nie daje znaku życia. Już drugi zjazd pisarzy katolickich obradował nad prasą — czekamy na owoce.

Marszałek Piłsudski wyjechał na odpoczynek do Egiptu.

Świadczenia społeczne zostaną zunifikowane i zredukowane. Projekt Rady ministrów jest gotów. Wkrótce pójdzie pod obrady Sejmu. Najwyższy czas ograniczyć te sławne socjalistyczne „zdobycze“, któremi nas uszczęśliwili piastowcy za reformę rolną do spółki z socjalistami.

Dalszy rozkład wśród ludowców. Poseł Fidelus — dawny putkowiec, a potem centrolewiec, wystąpił od ludowców. Jeszcze kilku innych pójdzie, tak, że wkrótce zostanie: Krzciuk, Pieróg i Stachnik — ostatnie podpory walącej się rudery.

Zabici i ranni na Wschodzie. Francuscy rzeczoznawcy wojskowi obliczają wysokość strat obydwu przeciwników w ciągu 25-ciu dni walk na 23.000 zabitych i rannych. Liczba ludności cywilnej, poległej w czasie bitwy pod Szanghajem nie zostanie nigdy prawdopodobnie ustalona. Szkody materjalne w Cza-Pei oraz w Czang-Wang mogą być oszacowane w przybliżeniu na 600 miljonów dolarów.

Stu rybaków uratowały samoloty od niechybnej śmierci. W zatoce Fińskiej oderwała się wielka płyta lodowa wraz ze stu rybakami rosyjskiemi. Silny prąd morski uniósł płytę na pełne morze. Na ratunek sowiecka straż morska wysłała 25 samolotów, które dosięgnęły płytę lodową w zatoce Botnickiej. Samoloty zabrały kolejno wszystkich rybaków, ratując ich od niechybnej śmierci.

Była to pierwsza na wielką skalę zakrojona akcja ratownicza tego typu.

Bandyci w Ameryce wykradli dziewięciomiesięcznego syna sławnego lotnika Lindbergha. Zwrócą go zapewne, ale będą się targowali o jaknajwiększy okup.

Protest Węgrów przeciwko prześladowaniom Kościoła w Hiszpanji. — W parlamencie węgierskim hr. Hunyady, przywódca nowopowstałej chrześcijańskiej grupy opozycyjnej, podniósł kwestję prześladowań Kościoła w Hiszpanji. Odczytał on mianowicie wystosowane przez 134 posłów bez różnicy wyznania pismo do węgierskiego ministra spraw zagranicznych, zawierające protest przeciw antykościelnym poczynaniom w Hiszpanji. Pismo to zawiera m. in. ustęp, w którym wyrażony jest pogląd, że w okresie, kiedy w Niemczech krańcowe ugrupowania polityczne, zarówno prawicowe jak i lewicowe podważają podstawy obecnego porządku społecznego, dla Węgrów nie może być obojętnem to, co się dzieje w Hiszpanji. Rząd hiszpański wszedł na drogę, która musi niepokoić cały świat katolicki. W końcu wyraża się przekonanie, że wśród katolików Europy wytworzy się solidarność wobec poczynań rządu hiszpańskiego w stosunku do Kościoła.

200-tna rocznica narodzin parasola.

Pożyteczny ten przedmiot codziennego użytku obchodzi obecnie 200-tną rocznicę swych narodzin. Wynalazcą parasola był Anglik, James Harvey, który napotkał z początku na duże trudności w rozpowszechnianiu swego — jak go nazwał — deszczochronu.

Wyśmiewali go współcześni londyńczycy, biegały za nim tłumy uliczników, jak za warjatem. Stopniowo przecież parasol wszedł w użycie i stał się popularnym tak jak i laska.

Śledzie polskiego połowu daleko-morskiego. Niedawno nadszedł do Gdyni na polskim statku „Chorzów“ trzeci transport śledzi z połowów polskich rybaków na Morzu Północnem.

Transport ten wynosił 1000 beczek pełnych i 1000 beczek małych. — Śledzie zostały złożone w składach.

Wioska stuletnich ludzi. W okolicy Cellio, w prowincji Turyn, znajduje się maleńka wioska, zwana Valesesia, w której ludzie dosięgają do stu lat życia. Obecnie w wiosce tej znajduje się pięciu mężczyzn, którzy liczą po sto lat, a 33 osoby, które przekroczyły 90 lat życia i cieszą się jak najlepszem zdrowiem.

Zaiste, jakieś szczęśliwe miejsce, że ludzie w czerstwym zdrowiu dosięgają stu lat i wcale jeszcze nie myślą o żegnaniu tego świata łez i cierpień.

Ulga z tytułu nowowzniesionych budynków. Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 5 lutego 1932 r. poz. 94, przesunięto dla płatników podatku dochodowego z działu II-go ustawy o podatku dochodowym, tj. pobierających uposażenia służbowe, emerytury i wynagrodzenia za najemną pracę, termin wnoszenia podań o ulgi z tytułu nowowzniesionych budynków mieszkalnych, z dnia 1 lutego na dzień 1 kwietnia następującego po roku, za który ulga się należy.

Kanonizacja Bł. Bernadetty Soubirous. Dnia 2-go marca św. Kongregacja obrządków obradowała nad sprawą kanonizacji Bernadetty Soubirous z Lourdes wobec cudownych uzdrowień, jakie się powtarzają za jej wstawiennictwem.

Zgon Kapłana-patrjoty. Dnia 8 marca złożono na wieczny spoczynek zwłoki ks. prałata Rawicz-Kosseckiego na cmentarzu w Szczepanowie (pow. Brzesko). Przez lat 40 pasterzował ks. Kossecki chlubnie w parafji św. Stanisława, skarbiąc sobie miłość i przywiązanie wszystkich. Światły umysł, nieskazitelność charakteru, niezmordowana pracowitość, gościnność, usłużność, wyrozumiałość, pobożność i gorąca miłość Ojczyzny — oto cechy, jakiemi odznaczał się Zmarły. Dożył wieku lat 83. — Pogrzeb jego był wielką manifestacją. Przy wynoszeniu zwłok z plebanji żegnał Zmarłego ks. poseł dr. Czuj. Główne nabożeństwo odprawił ks. Biskup Komar. Rząd reprezentował starosta Dollinger, Samorząd powiatowy, Kolator bar. Götz-Okocimski Żurek i ob. Jan Pachło.

Trzęsienie ziemi w Grecji spowodowało w wielu miejscowościach wielkie straty w zabudowaniach i ludziach.

Wojna chińsko-japońska według ostatnich objawów — ma się ku końcowi, nad czem pracuje usilnie Liga Narodów. Chińczycy, pokonani w paru punktach, są skłonni do układów. Japończycy nie chcą ustąpić z Mandżurji i prawdopodobnie tam się utrzymają.

Wilki w Polsce. Z powodu ostatnich większych mrozów pojawiły się w kilku miejscach wilki. Przyszły one zapewne z Rosji, szukając pożywienia.

Śmierć Brianda, francuskiego ministra i męża stanu, wywołała we Francji powszechną żałobę. Parlament uchwalił, iż „Briand dobrze zasłużył się ojczyźnie“. On to w r. 1920 referował w parlamencie ustawę o rozdziale państwa od Kościoła. Po wojnie dążył znów do nawiązania stosunków z Kościołem.

Paderewski w Ameryce. Nasz sławny rodak, największy muzyk świata, został mianowany obywatelem honorowym miasta Chicago.

Szwedzki miljoner Krenger, dyktator zapałczany, który dyrygował fabrykacją zapałek w 41 państwach, odebrał sobie życie w Paryżu. Powodem były trudności finansowe. Wypadek ten wywołał popłoch na giełdach całego świata.

Wybory prezydenta w Niemczech nie dały jeszcze ostatecznego rezultatu. Najwięcej głosów (ponad 18 miljonów) otrzymał dotychczasowy prezydent Hindenburg. Brakło mu 168 tysięcy głosów. Ponowne wybory odbędą się 10 kwietnia. Hitler nie traci nadziei, że wyjdzie, ale zdaje się — płonne są jego nadzieje. Nawet Niemcy nie chcą wojny, do której tak się pali Hitler.

Zgon Biskupa-Patrjoty.

Nieubłagana śmierć zabrała po dłuższej i ciężkiej chorobie ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, który od szeregu lat mieszkał w Wilnie.

Ks. Biskup Bandurski, wielki i gorący patrjota słynął z wybitnej wymowy. W czasie wojny światowej był na froncie legjonowym ,gdzie pozyskał sobie serca żołnierzy na zawsze. Zmarły biskup odznaczał się również wielką dobrocią i miłosierdziem względem ubogich i nieszczęśliwych.

Wspaniały pogrzeb na koszt państwa z honorami generalskiemi w Wilnie był olbrzymią manifestacją uczuć przywiązania i wdzięczności dla osoby zmarłego kapłana-żołnierza i obywatela. W pogrzebie wziął udział P. Prezydent Rzeczypospolitej, a trumnę nieśli ministrowie, marszałkowie i generałowie. Z bloku prorządowego wzięło udział stu-kilkudziesięciu posłów i senatorów.

Z teki rolnika.

K. Szado.

O chowie bydła.

Wychów cielęcia rozpoczyna się właściwie z chwilą zapłodnienia krowy. Przed grzaniem się krowa objawia brak apetytu, który pojawia się dopiero po okresie zaspokojenia płciowego. Hodowca winien jest zwrócić na to uwagę, dostarczając jej karmy łatwostrawnej, gdyż pozostawiona sama sobie, będzie jadła wszystko dla niej dostępne, — w rezultacie mogą nastąpić zaburzenia w trawieniu, co już niekorzystnie odbija się na rozpoczynającą się ciążę. Pozatem starania pielęgnacyjne rozpoczynają się od otoczenia krowy opieką, by nie doznała fizycznej urazy mogącej powodować nawet poronienie, ostrożnem dobieraniu karmy dla krowy tak, by uniknąć wszelkich pasz nadpsutych przy stopniowem ograniczaniu pasz kiszonych, w miarę postępującej ciąży, wreszcie w chwili, kiedy mleczność krowy opadnie, powinien gospodarz poza normalną ilością karmy, obliczoną na paszę bytową i produkcyjną, dać na rozwój cielęcia pewien dodatek paszy, odpowiadającej produkcji 3–5 ltr. mleka, gdyż w tym czasie krowa może odczuć pewien brak białka w paszy, a tem samem odżywianie płodu rozwijającego się byłoby zbyt słabe. — Na pewien okres czasu (zwykle hodowcy starają się na 2 miesiące) przed ocieleniem powinno się krowę ze względu na wydajność przyszłego okresu laktacyjnego zasuszyć. Niejednokrotnie jest to trudno osiągalne, gdyż krowa jeszcze ciągle ma dość dużą ilości mleka, nie mniej jednak w interesie hodowcy leży, by zasuszenie szybko nastąpiło, dlatego też usuwają z normy pokarmowej wszelkie pasze wodniste, zastępują otręby pszenne żytniemi (mniej przeczyszczające), wreszcie słomę sianem łąkowem (ze względu na działanie dyjetetyczne tych pasz). Równocześnie następować powinny ograniczenia w dojeniu z trzechkrotnego na dwu-krotne, po pewnym okresie czasu 10—14 dni jedno-krotnie, wreszcie przy ilości mniejszej, niż jeden litr dojenie odbywa się co drugi dzień. Jeszcze przed ocieleniem się krowy rolnik winien się ostatecznie zdecydować, czy będzie poił ciele, czy też ciele będzie przy matce t. zn. ssało. Dzisiejsze metody chowu przemawiają raczej za tem, by ciele poić, tem więcej, że w naszych gospodarstwach włościańskich ze względu na pewien nawet nadmiar rąk roboczych w samej rodzinie właściciela jest to łatwo osiągalne i może być starannie przeprowadzone. Gdy cielę ssie, nie wiemy właściwie, czy cielę ma zamało, czy też zbyt dużo mleka, przyczem są duże trudności z wydojeniem krowy, gdyż ta przyzwyczajona do ssania, nie oddaje mleka, a co za tem idzie łatwo może nastąpi ćzepsucie wymienia. Przez ssanie łatwo następuje zakażenie cielęcia od matki — a wiemy, że dzisiejsze pogłowie pod względem zdrowotności nie stoi zbyt wysoko, — cielę łatwo przez odchody może zarazić matkę i powodować rozprzestrzenianie się zakaźnego ronienia, wreszcie ciele mające do dyspozycji mleko i nie odczuwające pewnego niedostatku, bardzo niechętnie bierze się do pasz stałych, przez co żołądek młodego zwierzęcia, nie będąc ćwiczonym do pobierania ich w późniejszym okresie rozwojowym szwankuje. —

Z chwilą, kiedy decydujemy się na pojenie cielęcia, powinniśmy przygotować sobie odpowiedni kojec możliwie blizko matki. Kojce najlepsze są osobne dla każdego cielęcia — nie wspólne, pozatem naczynie do pojenia. Pamiętać należy o tem, że pojenie winno

Sacharyna i cukier!

Dawniej słodzono cukrem jedynie,
Dzisiaj się słyszy o sacharynie,
Lecz sacharyna nie wejdzie w modę,

Bo nam na zdrowiu przynosi szkodę.
Chociaż z niej robią ludzie cukierki,
Psuje żołądek, szkodzi na nerki,

To wynalazek niemiecki, głupi,
W Polsce z pewnością nikt jej nie kupi.
My mamy przecież przez wszystkich znany
Nasz polski cukier, nasz buraczany.

mieć miejsce od pierwszego dnia urodzenia a nie przeprowadzać kombinacji — najpierw przez pierwsze dni cielę ssie potem dopiero odłącza się go i poi, gdyż kombinacja ta oddziałuje ujemnie na rozwój cielęcia w okresie przejściowym, co później jest bardzo trudno odrobić. —

Bezpośrednio po urodzeniu ciele osuszone i wytarte ze szluzu powinno być odłączone i napojone ciepłą siarą, która ze względu na dużą zawartość soli mineralnych (albuminy i globuliny) powoduje wydalenie „smułki" z organizmu cielęcia. W pierwszych dniach pojenie powinno być częste (2 dni pięciokrotne), następne dni czterokrotne, — później czykrotne. Częste pojenie jest konieczne ze względu na bardzo małą pojemność niedorozwiniętego jeszcze żołądka cielęcia. U noworodka 3 pierwsze części żołądka a mianowicie żwacz, czepiec i księgi są b. mało rozwinięte, a główną rolę w trawieniu odgrywa czwarta część t. zw. trawieniec. — Ogólnie w pierwszym dniu cielę wypija dawkę siary dochodzącą do 1 ltr. maksymalnie 1.5 ltr. W drugim dniu dwa litry, w trzecim trzy ltr. W trzecim dniu życia ciele ważymy, i odtąd oblicza się dawkę mleka dla cielęcia na podstawie jego żywej wagi, przyjmując, iż ciele powinno otrzymać od jednej piątej do jednej siódmej części swej wagi. Nie oznacza to jednak, by ciele w czwartym dniu otrzymało 1/5 czy 1/7 żywej wagi w mleku dziennie, lecz ilość ta stanowi normę, do której mamy dojść z końcem pierwszego tygodnia. Przy pojeniu trzeba jednak dużej dokładności i czystości, mleko podawać ciepłe ściśle według normy, pamiętając by nie dać go zbyt wiele, gdyż w tym wypadku mleko nie mogąc zmieścić się w trawieńcu, wylewa się do dwunastnicy, powodując biegunkę, wreszcie karmić o tej samej porze. W miarę rozwoju cielęcia zwiększa się stopniowo ilość mleka, jaką mu podajemy, dochodząc do maksymalnej granicy od 9—12 ltr. dziennie w zależności od rasy bydła, 12 ltr. bydło mięsno-mleczne, 9 ltr. bydło nizinne 7, 1/2 bydło czerwono-polskie. Ze stosowaniem jednak 12 ltr. należy być bardzo ostrożnym, gdyż każdy nadmiar powoduje niestrawność, co w okresie bardzo intensywnego rozwoju cielesnego powoduje silne straty wagowe. Jeżeli chodzi nam o to, jak długo powinniśmy karmić ciele mlekiem — odpowiedź zasadniczo brzmiałaby — ze względu na interes hodowlany jak najdłużej, gdyż mleko przy wychowie stanowi niezastąpioną niczem paszę (w hodowli zarodowej buhajki otrzymują mleko do roku życia). W hodowli włościańskiej poprawnej nie powinien okres pojenia być krótszym, jak 12 tygodni, najkrótszy zaś dopuszczalny wynosi 6—8 tygodni pojenia mlekiem pełnem. Ogólną orjentację stanowi rozwój przewodu pokarmowego cielęcia. O przebiegu rozwoju przewodu pokarmowego mówi nam pojawiające się uzębienie. Ciele przychodzi na świat z 2—4—6 siekaczami (uzębienie mleczne), reszta jest jeszcze przykryta dziąsłem, — przyczem siekacze wyrzynają się do 14 dni trzonowe zaś do 21 dnia. Stąd też hodowcy zalecają podawanie pasz stałych w trzecim tygodniu. W tym samym okresie czasu następuje rozrost poszczególnych partyj żołądka. C. d. n.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiam P. T. Członków Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki Wydawniczej „Lud Katolicki", iż wspólne posiedzenie odbędzie się 4 kwietnia br. w lokalu własnym, Kraków, Długa 35 o godz. 11 w południe.

EMIGRACJA.

WYCHODŹTWO i POWRÓT WYCHODŹCÓW.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu stycznia rb. wyjechało z Polski ogółem 960 wychodźców, w tem 473 do krajów europejskich, oraz 487 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 340 emigrantów, do Niemiec 7, do innych krajów europejskich — 126, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — 95, do Kanady — 86, do Argentyny — 124, do Brazylji — 86, do Urugwaju — 21, do innych krajów Ameryki — 47, do Palestyny — 1, do innych krajów — 27 emigrantów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 3.728 wychodźców, w tem 3.464 z krajów europejskich, oraz 318 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 3.268 wychodźców, z Niemiec — 143, z innych krajów europejskich — 53, ze Stanów Zjedn. A. P. — 25, z Kanady — 119, z Brazylji — 1, z Argentyny — 134, z Urugwaju — 11, z Palestyny — 2, oraz innych krajów 26 wychodźców.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY.

Syndykat Emigracyjny informuje, że reemigranci do Argentyny, posiadający ważne świadectwa moralności, wydane w Argentynie, zaopatrzyć się muszą w wizę argentyńską w cenie zł. 43,70. Reemigranci, posiadający przeterminowane świadectwa moralności, opłacają normalną wizę w cenie zł. 305,60. Świadectwa moralności ważne są w terminie dwuletnim.

POLSCY ROBOTNICY ROLNI w NIEMCZECH.

Prasa niemiecka donosi, opierając się na informacjach zasięgniętych z niemieckich urzędów pośrednictwa pracy ,że na rok bieżący nie są przewidywane żadne zapotrzebowania na polskich robotników rolnych. Wstrzymanie się od zapotrzebowań na robotnika polskiego wywołane jest dużem bezrobociem wśród robotników niemieckich i obowiązkiem władz zatrudnienia ich na roli.

Opinja sfer rolniczych na Pomorzu niemieckiem przyznaje wprawdzie rację zarządzeniom urzędów pośrednictwa pracy, jeśli chodzi o usiłowanie zatrudnienia bezrobotnych, twierdzi jednakże, że zarządzenia te stawiają przemysł rolniczy w bardzo ciężkiem położeniu, ze względu na małą zdatność bezrobotnych miejskich do pracy na roli, większe ich wymagania materjalne i niejednokrotnie zupełnie niedostateczny wynik pracy.

Jak widzimy więc mało jest widoków na zatrudnienie polskich sezonowców w bieżącym roku przy pracy rolniczej na Pomorzu niemieckiem.

Mężowie obywatelek amerykańskich mogą wyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, konsulat amerykański udziela obecnie wiz na wjazd do Stanów Zjednoczonych mężom obywatelek amerykańskich, którzy w roku ubiegłym nie mogli uzyskać wiz, skutkiem panującego w Ameryce bezrobocia.

W związku z tem, zainteresowani powinni natychmiast poczynić odpowiednie kroki, aby żony ich nadesłały z Ameryki listy gwarancyjne, t. j. zaświadczenia od pracodawców.

Dokumenty te nadsyłać można bądź na ręce wyjeżdżającego, bądź też wprost do konsulatu amerykańskiego. Osoby, które otrzymają listy gwarancyjne, powinni zwrócić się do konsulatu amerykańskiego w celu uzyskania nowej karty wstępu. Wizy mogą być udzielane również mężom obywatelek amerykańskich, którzy dotąd wogóle nie zabiegali o ich otrzymanie.

* * *

W najbliższym czasie rozważony ma być przez parlament Stanów Zjednoczonych projekt udzielania wiz wjazdowych, poza wyznaczoną kwotą, rodzicom w wieku powyżej lat 60, udającym się do dzieci, posiadających obywatelstwo amerykańskie.

Projekt ten prawdopodobnie zostanie przyjęty i rodzice, pragnący wyjechać do swych dzieci — obywateli amerykańskich, nie będą napotykali na większe trudności.

Kamień na kamieniu nie zostanie.

Dnia 8 marca toczyła się rozprawa nad ustawą o składkach kościelnych, która to ustawa została — jak każda inna — najpierw uchwalona w Komisji administracyjnej. Ludowcy w komisji oświadczyli ,że się wypowiedzą w tej sprawie na pełnym Sejmie. I wypowiedzieli się przez usta posła Madejczyka. To sobie należy zapamiętać — tembardziej, że w. r. 1928, piastowcy poszli do wyborów razem z chadekami, którzy ich mieli uchrześcijanić. Ale w tej chwili idzie nam o co innego.

Podczas rozprawy nad ustawą przemawiał także książę Radziwiłł. Wspomniał on o przykazaniu Zbawiciela, danem apostołom, iż mają iść na świat i nauczać... Wtedy na lewicy odezwał się dziki ryk, chichoty i śmiechy. Drwiły socjały, drwili ludowcy. To już nie poraz pierwszy. Socjałom już się nie dziwię... ale ludowcy! Wstyd pali człowieka uczciwego za tych marnych zwietrzałych „przedstawicieli" ludu — Kpią z religji ,kpią z naszych największych świętości. Zostawili po sobie niesmak, plugawy swąd a Bóg ich karze bo przestępstwa ich wylażą na jaw i rozsypują się w gruzy. Piast goni resztkami — Wyzwolenie gnije... Polityczne trupy chichoczą szatańsko, gdy usłyszą imię Chrystusowe! Wyginąć muszą do korzenia i wtedy będzie w Polsce dobrze, a im wcześniej to nastąpi, tem lepiej. **Ignacy Jasiński.**

Co pisze lud?

Z POWIATU DĄBROWSKIEGO.

Dziwimy się wszyscy w powiecie — oczywiście z wyjątkiem piastowców, że posłowi Krzciukowi tak dużo uchodzi. Nic łatwiejszego, jak judzić ludzi i tumanić, zwłaszcza w tak ciężkich czasach. Agitacja tego piastowca przechodzi już zwykłą miarę — i może wkrótce wydać niepożądane owoce, choć lud nasz jest spokojny i nie łatwo da się wyprowadzić z równowagi.

Polityczne bankruty, karjerowicze, machery wygrywają kryzys gospodarczy do swoich brudnych celów, byle utrudnić pracę rządowi. I tak Krzciuk prowadzi w dalszym ciągu bank, do którego rządowe instytucje dają pożyczki! Oczywiście pożyczki są dobre, ale niech one nie będą narzędziem szkodliwej roboty. Najwyższy czas z tem skończyć! Mają piastowcy na sumieniu niejedno — niech raz ustanie rozbijacka robota. Już oni nic stworzyć nie potrafią. Rozkład, brudy, fałsz i obłuda — a to wszystko nie pachnie. —

G. Z.

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców.

Dnia 9 marca b. r. uchwalił Sejm ustawę, mocą której drobni dzierżawcy gruntów mogą te grunta nabyć na własność, za zapłatą po cenie, jaką Urząd Ziemski ustali, biorąc pod uwagę także ceny ziemi w danej okolicy, jakie można płacić za grunta przymusowo parcelowane.

Wszyscy zainteresowani, z chwilą gdy Ustawa zostanie ogłoszoną, mogą zgłaszać się w Urzędach Ziemskich, gdzie otrzymają należyte informacje.

Podając tę wielkiej doniosłości wiadomość, stwierdzić pragniemy, jak fałszywa była robota stronnictw ludowych i socjalistów ,gdy mieli władzę, i większość w Sejmie, a nie chcieli nadać ziemi chłopu na własność ale trzymali biedotę chłopską w ciągłej trwodze o kawałek chleba, i zmuszali chłopów do pracy na adwokatów z powodu wynikających procesów o eksmisje prowadzone ze strony większych właścicieli.

Trzeba było widzieć obłudne i chytre zabiegi i trzeba było słyszeć przemówienia posłów opozycji w Sejmie, którzy przerażeni, że usuwa im się z pod nóg robota demagogiczna na wsi, albowiem z czemże oni pójdą na wieś do biednych chłopów? Klub prorządowy, w którym zasiadają wszystkie klasy społeczne a więc: małorolni, obszarnicy i inteligenci uchwalili nadać chłopom dzierżawcom ziemię na własność (a p. Brodacki, zaś brał łapówki od chłopów w tysiącach dolarów, nic im wzamian nie dając). Ciętą i zasłużoną odpowiedź otrzymali oponenci od posłów z większości, na posiedzeniu Sejmu. Ustawa ta w historycznem znaczeniu została uchwalona głosami posłów bloku, natomiast ludowcy, socjaliści jak i cała opozycja za tą ustawą nie głosowali, o czem małorolni dobrze pamiętać powinni.

(Od Redakcji: Zamieszczając uwagi jednego z naszych posłów, dodajemy od siebie, iż może lepiej będzie, gdy ten beznadziejny dla obydwóch stron stan nie będzie się przeciągał — i radykali nie będą mogli głosić hasel o wywłaszczeniu bez odszkodowania. Wchodzą tu w grę najubożsi małorolni i bezrolni, którym kilka razy przedłużono dzierżawę).

Sprawy gospodarcze.

PRZEDSIEWNE STOSOWANIE AZOTU w OKRESIE WIOSENNYM.

Wobec różnorodności gleb, odrębnych ich właściwości i przy różnych warunkach atmosferycznych, do przedsiewnego stosowania będą się nadawać przedewszystkiem te nawozy, które dzięki swoim właściwościom dają nam największą gwarancję dobrego działania w różnych naszych warunkach gospodarczych, które czasem nawet trudno przewidzieć, jak np. przebieg pogody.

Wieloletnia nasza praktyka stwierdziła, że do przedsiewnego zastosowania pod zasiewy wiosenne (jarzyny i okopowe), należałoby w pierwszym rzędzie postawić azotniak z tego względu, że własnościami swemi w zupełności odpowiada wymaganiom roślin jarych. Powolne, lecz trwałe działanie azotu, odporność na wymaganie tego składnika z wierzchniej warstwy gleby, są korzystnemi własnościami tego nawozu. Duże ilości wapna zawartego w azotniaku — sprawiają, że nadaje się on na wszystkie prawie gleby. Gleby zaś kwaśne i mniej czynne odkwasza i czyni sprawniejszemi. Wiadomo, że stosowanie azotniaku ochrania również do pewnego stopnia rośliny przed chorobami i szkodnikami, gdyż azotniak działa dezynfekująco na gleby.

Te właściwości czynią azotniak nawozem uniwersalnym, t. j. nadającym się dobrze do przedsiewnego stosowania pod zboża jare i okopowe na różnych naszych glebach i w różnych warunkach gospodarczych.

Cena azotniaku za 1 kg. azotu, jak dotychczas jest w porównaniu z innemi nawozami — najniższa.

Wobec istnienia na rynku — obok azotniaku o wysokiej wartości azotu (20 — 22%) — także azotniaku niżej procentowanego, t. j. o zawartości 15,5% azotu, jest on jeszcze dziś nawozem dostępnym dla najszerszych warstw rolnictwa.

UPRAWA TYTONIU W POLSCE.

Polski Monopol Tytoniowy ma zamiar zezwolić na uprawę w Polsce w 1932 r. pięciu gatunków tytoniu, a mianowicie:

1) Tytoń orjentalny „Tyk-kułak“ (I kategorja) w okręgach: horszczowskim, jagielnickim i monasterzyskim woj. stanisławskiego,

2) Tytoń węgierski ogrodowy (II kat.) w tych samych okręgach, co kat. I,

3) Tytoń cygarowy odmiany śląskiej (III kat.) w okręgach uprawy na Śląsku,

4) „Kentucky“ (IV kat.) w okr. miechowskim woj. kieleckiego,

5) Tytoń machorkowy odmiany pomorskiej (V kat.) w okręgach: zabłotowskim, tarnopolskim, wołyńskim, lubelskim, grodzieńskim i pomorskim.

Ogólny obszar, na którym te tytonie będą uprawiane, wyniesie 5507 ha, a mianowicie: 1) „Tyk-kułak“ na 110 ha, 2) Węgierski ogrodowy na 2475 ha, 3) cygarowy śląski na 27 ha, 4) „Kentucky“ na 100 ha, 5) machorka na 2795 ha.

O UPRAWIE ZIEMNIAKÓW.

Ziemniaki nie są specjalnie wymagające co do gleby. Poza lotnemi piaskami udają się wszędzie.

Ziemniaki wymagają orki zimowej i przyorania pod nie już na jesieni obornika. Orki wiosennej unikać trzeba na wiosnę należy pole zawlec włóką, a gdy chwasty powschodzą, bronować ją lub kultywować, zależnie od potrzeby.

Nawozy pod ziemniaki należy dać pod ostatnią bronę, to jest na 2 dni przed sadzeniem.

Pod ziemniaki idące przeważnie na oborniku, stosuje się 75—100 kg. azotniaku lub 100—130 kg. azotniaku o zawartości 15,5% azotu, 150 kg. soli potasowej i 100 kg. tomasyny na 1 ha. Wymienione nawozy najlepiej działają pod ziemniaki, gdyż — jak praktyka wieloletnia stwierdziła — azotniak jest przez ziemniaki doskonale wykorzystany. Zamiast tomasyny i azotniaku możliwe jest użycie specjalnej mieszanki pod nazwą: „Wiosenna tomasyna azotniakowa“, która zawiera — jak wiadomo — azot i fosfor. Mieszankę tę należy zastosować w ilości 150—200 kg. na 1 ha.

Pod ziemniaki bez obornika stosuje się 150—200 kg. azotniaku lub 200—300 kg. azotniaku 15,5%-go, do 250 kg. soli potasowej i do 150 kg. tomasyny na 1 ha, ewentualnie zamiast azotniaku i tomasyny do 300 kg. wiosennej tomasyny azotniakowej. Wszystkie nawozy winny być równo na polu wysiane i zaraz przybronowane. (Arol.).

Zasiewy i zbiory w ostatnim roku gospodarczym.

Opublikowane zostały urzędowo wiadomości, dotyczące zasiewów i zbiorów w ostatnim roku gospodarczym. Z podanych cyfr wynika, że pod pszenicę użyto w Polsce 1.819.100 hektarów (o 163.600 hektarów więcej, niż w roku poprzednim), pod żyto 5.772.000 ha. (o 123.000 ha. mniej), pod jęczmień 1.272.400 ha. (o 48.800 ha. więcej), pod owiec 2.171.000 ha. (o 15.100 ha. mniej), i pod ziemniaki 2.717.600 ha. (o 45.800 ha. więcej). Okazuje się więc, że pod wymienione ziemioplody zajęto więcej o 120.000 ha. Niedostateczne wynawożenie odbiło się na plonach tak, że wszystkie ziemioplody dawały gorszy plon z hektara w porównaniu z plonem 1930 r., a mianowicie plon pszenicy był mniejszy o 1.1 kwintala, żyta o 1.9 q., jęczmienia o 0.3 q. i ziemniaków o 2 q. Należy dodać, że szczególnie silnie spadły plony buraków cukrowych, bo aż o 69 kwintali na hektarze. W rezultacie zebrano w Polsce w 1931 r. w stosunku do roku poprzedniego w kwintalach: pszenicy o 244.600 więcej, żyta o 12.554.200 mniej, jęczmienia o 118.200 więcej, owsa o 381.500 mniej i ziemniaków o 860.600 więcej.

Zwolnienia od podatku obrotowego.

Przy sprzedawaniu artykułów rolniczych na giełdach zbożowo-towarowych, zwolnieniu od podatku obrotowego podlegają obecnie tranzakcje giełdowe nietylko na żyto, pszenicę, jęczmień, owies, kukurudzę, proso i grykę, lecz również i inne ziemiopłody, a mianowicie: a) nasiona roślin strączkowych: fasola, groch, bobik, bób, wyka jara i ozimina, peluszka, lubiny, soczewica i t. p., b) nasiona roślin pastewnych: koniczyna biała, koniczyna czerwona, koniczyna szwedzka, koniczyna żółta (lucerna chmielowa), inkarnatka, przelot, lucerna siewna i piaskowa, esparceta, kononica, nostrzyk, seradela, szporek i t. p.; c) nasiona roślin okopowych pastewnych: buraki pastewne, marchew, brukiew, rzepa, i t. p.; d) nasiona traw: tymotka, rajgras angielski, oraz wszelkie trawy pastewne; e) nasiona roślin oleistych: rzepak, rzepik, siemię lniane i konopne, gorczyca, lnianka, mak i t. p.; f) nasiona buraków cukrowych i cykorji; g) nasiona wszelkich warzyw, h) ziemniaki, i) słoma, siano, chmiel, len, konopie.

Jak wykonywać odkażanie obór i stajen.

Mechaniczne odkażanie stajen i obór jest dość trudne i mało dokładne. Wykonać to można z pomocą szczotki ryżowej, używając wody kreolinowej (2%-wy roztwór). Wysoka temperatura niszczy formy wegetacyjne bakteryj, lecz nie gubi ich zarodków. Niskie temperatury nie zabijają również bakteryj. Promienie cieplne, słoneczne, mają słabe (wbrew powszechnemu mniemaniu) znaczenie bakterjobójcze. Dopiero znany uczony Koch, orzekł, że środki chemiczne, by mogły działać zabójczo na bakterje — muszą być stosowane w roztworze wodnym. Np. sublimat działa zabójczo na bakterje, gdy znajduje się w roztworze wodnym 1 na 100.

Roczyny wodne kwasu karbolowego są znakomitym środkiem zabijającym bakterje chorobotwórcze i ich zarodki.

Mydło lyzolowe i zwykły ług do prania bielizny zawierają sodę i przy temperaturze 85° C. zabijają w ciągu 8—10 minut zarodniki bakteryj. Gotujący się 1%-wy roztwór sody jest silnym środkiem odkażającym.

Chlorek wapna po 24 godzinach działa odkażająco, powodując dezynfekcję zupełną. Olejek terpentynowy działa bakterjobójczo bardzo szybko, wreszcie i to,

co nie trudno na prowincji dostać, a mianowicie mieszanina: 5% kwasu siarkowego i 5% kwasu karbolowego działa dobrze. Chlorek wapna ma tę ujemną stronę, że wydzielający się chlor drażni błonę śluzową dróg oddechowych, wywołując duszność a nawet krwotoki u ludzi, zajętych dezynfekcją. Do zmywania podłóg i ścian jest bardzo dobrym środkiem 5%—3% formalina. Bardzo skutecznem wreszcie jest wapno niegaszone (nie sproszkowane).

ANTONI GLADYSZ
instr. Ogrod. O. T. R. w Tarnowie.

Do walki z groźnemi szkodnikami drzew owocowych.

W wielu miejscowościach pow. tarnowskiego, a być może i gdzie indziej, daje się zauważyć na jabłoniach masowe wystąpienie mszycy wełnistej, a na śliwkach i gruszkach duża liczba tarczówki śliwkowej. Należy nie zwlekać, a przystąpić obecnie do walki z temi groźnemi szkodnikami naszych sadów, zapomocą środków zaradczych.

Kolonje mszyc łatwo poznać na drzewie po wełnistym puchu pokrywającym czasem białym nalotem całe pnie i gałęzie. Te kolonje należy obecnie zniszczyć mechanicznie lub chemicznie, pozgniatać wałkiem, a miejsce to pomazać mlekiem wapiennem lub emulsją naftową, wreszcie z powodzeniem można zastosować spirytus skażony, ter ropny i karbolineum 0.5%. Krapianie i smarowanie należy powtarzać o ile nie wszystkie zginęły przy pierwszym zastosowaniu środków drugi raz, a nawet trzeci raz w tym czasie.

Co do tarczówki śliwkowej, to łatwo ją poznać na najmłodszych gałązkach przypominających pluskwy domowe o barwie kasztanowatej, często w takiej wielkiej ilości, że kory między niemi nie widać. W tym czasie z jajeczek wylęgają się młode osobniki, które wyrządzają ogromne szkody przez ssanie soków. Straty, jakie śliwa ponosi przez zabieranie soków, są tak wielkie, że gałązki silniej opanowane marnieją, a czasem giną zupełnie. O ile obecnie nie zastosujemy środków niszczących tarczówkę — to w krótkim czasie całe sady śliwkowe wyginą. Do zwalczania tarczówki najlepiej użyć obecnie mleka wapiennego z dodatkiem 1—2% lyzolu oraz na 100 litrów tej mieszaniny 1½ kg. mydła szarego i skropić opanowane drzewa zapomocą rozpylacza.

Bliższe wiadomości znajdzie Szanowny Czytelnik w broszurze p. t. Zakładanie i pielęgnowanie sadu. który nabyć można w Redakcji „Ludu Katolickiego".

HUMOR.

SZEWC I POLICMAJSTER.

W czasie powstania listopadowego żył w Warszawie szewc jeden, wielki amator polityki w której miał swój odrębny sposób widzenia. Jakie buty robił, nie wiemy, ale to pewna, że był to szewc prawdziwy, jak go pojmuje Krasicki w przemowie do bajek swoich: bo równą jak do polityki miał też pasyjkę do trunków. Otóż jednej nocy policmajster warszawski, który w dzień bawił się, pracował, grał w karty i sypiał, a w nocy objeżdżał ulice warszawskie, był właśnie na jednej z takich wycieczek, gdy nagle usłyszał krzyk ogromny w jednym szynku. Kazał stanąć dorożce, zawołał dwóch sołdatów, których miał ze sobą i wszedł do szynku. Był to szynk ulubiony naszego szewca. Na środku izby stał tenże szewc ścięty należycie i na pół już złamanym kijem walił o stół co siła. A powtarzał przytem potężnym głosem.

— Ja wam mówię przyjdą Francuzy! przyjdą Francuzy! przyjdą tu do Warszawy.

Jenerał zbliżył się do niego i udeżył po ramieniu:

— Czy wiesz kto ja jestem? zapytał go.

Szewc wytrzeszczył na niego oczy i odpowiedział niezmięszany:

— A wiem, to jest pan generał, nasz policmajster.

— I cóż ty tu krzyczałeś teraz?

— Ja mówiłem i powtarzam, że Francuzy przyjdą do Warszawy.

— I czy wiesz, co ci będzie za takie gadanie? zapytał go jenerał dalej.

— A wiem, odrzekł szewc znowu: ja dostanę pałkami, ale Francuzy taki przyjdą do Warszawy.

Jenerał widząc, że z pijanym człowiekiem daremna rozmowa, kazał go zamknąć na całą noc.

Nazajutrz kazał go przywołać do siebie.

— Tyś był pijany wczoraj, przemówił do niego.

— Ja! odpowiedział szewc urażony: ja nigdy nie jestem pijany.

— Czy pamiętasz, co mówiłeś wczoraj?

— A pamiętam! ja mówiłem, że Francuzy przyjdą do Warszawy.

— I cóż ci na to powiedziałem?

— Pan jenerał zapytał mnie, czy wiem co mnie będzie za takie gadanie? a ja odpowiedziałem, że: ja dostanę pałkami, ale Francuzy taki przyjdą do Warszawy i powtarzam: Francuzy taki przyjdą do Warszawy.

— Otóż widzisz, że kłamiesz, głupcze! krzyknął jenerał, bo i Francuzy nie przyjdą i ty nie dostaniesz pałkami! Paszow won! szewc wyszedł, ale został niezachwiany w swych zdaniach politycznych.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2'50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny: **BOLESŁAW WILK**

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". **Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.**